

Materiały

POLSKA W TRÓJKĄCIE WEIMARSKIM

I. POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ TRÓJKĄTA WEIMARSKIEGO

W ciągu ostatniego półwiecza w zachodniej Europie miał miejsce proces daleko idącej integracji państw tego obszaru. Złożyło się na to wiele działań, prowadzących – metodą stopniowych, ale konsekwentnych decyzji – do coraz silniejszej unifikacji. Początkowo ograniczała się ona do współpracy gospodarczej, z czasem obejmując także zagadnienia społeczne, prawne oraz polityczne. Pojawiły się liczne organizacje międzynarodowe grupujące państwa Europy Zachodniej, charakteryzujące się mniejszym lub większym stopniem wzajemnych powiązań. Do tych drugich niewątpliwie należy Unia Europejska powstała na fundamencie trzech Wspólnot.

Okres zimnej wojny i pojawienie się globalnego systemu bipolarnego, tak obrazowo symbolizowanego przez metaforyczną „żelazną kurtynę”, podzieliły Europę na dwa nieprzychylnie sobie bloki polityczno-wojskowe, skutecznie uniemożliwiając rozciągnięcie procesów integracji na cały kontynent. Dopiero przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, przynosząc ze sobą „jesień ludów” i rozpad imperium radzieckiego, ożywił nadzieje na przełamanie dotychczasowych barier nieufności i wrogości. Przed takimi państwami jak Polska, Czechosłowacja, Węgry i innymi krajami Europy Środkowej pojawiła się największa w powojennej historii szansa nawiązania ścisłej współpracy, zarówno bilateralnej, jak i wielostronnej z zachodnią częścią Starego Kontynentu. Cel współpracy wydawał się od początku wyraźny: przystąpienie do zachodnich struktur gospodarczych, politycznych i wojskowych.

Dla realizacji swych zamiarów państwa aspirujące do członkostwa w tych strukturach stanęły przed koniecznością daleko idących reform wewnętrznych (politycznych, gospodarczych, społecznych, prawnych). Dla uwiarygodnienia swojej przydatności w zunifikowanej Europie i gotowości połączenia się z organizacjami rozwiniętego Zachodu (przede wszystkim ze Wspólnotami – później Unią Europejską) należało też wykazać się ogromną aktywnością międzynarodową i zaangażowaniem w procesy współpracy regionalnej. Polska w swej polityce zagranicznej tego rodzaju aktywność zaczęła wykazywać od samego początku transformacji systemowej. Przejawem tego jest uczestnictwo w takich strukturach, jak np. Inicjatywa Środkowoeuropejska, Grupa Wyszehradzka, Rada Państw Morza Bałtyckiego, Środkowoeuropejski Układ o Wolnym Handlu (CEFTA), Północnoatlantycka Rada Współpracy (NACC) czy Trójkąt Weimarski.

Genezą tego ostatniego stało się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Polski w Weimarze w dniach 28-29 sierpnia 1991 r.¹ Polskę reprezentował wówczas Krzysztof Skubiszewski, Niemcy – Hans Dietrich Genscher, Francję – Roland Dumas. Powołanie do życia Trójkąta Weimarskiego było poprzedzone podpisaniem przez Polskę traktatu o przyjaźni i solidarności² z Francją oraz traktatu o dobrym sąsiedztwie i współpracy z Niemcami³. Polityka zagraniczna Polski koncentrowała się w tamtym okresie na pogłębianiu więzi z Zachodem, a współpraca trójstronna miała być m.in. środkiem prowadzącym do tego celu. Podsumowaniem spotkania było Wspólne oświadczenie ministrów spraw zagranicznych Francji, Polski i Niemiec w sprawie przyszłości Europy, znane również pod nazwą Deklaracji Weimarskiej.

Dokument ten stał się ideową podstawą Trójkąta. Składał się z dziesięciu punktów, które ujmowały najistotniejsze poglądy trzech państw na teraźniejszość i przyszłość spraw europejskich oraz rolę Niemiec, Francji i Polski w ich kształtowaniu. Mówił o „punkcie zwrotnym historii”, w którym znajduje się właśnie Europa co wiąże się z potrzebą kształtowania skutecznych form dobrosąsiedzkiego współdziałania, opartego na wartościach demokratycznych, bezpieczeństwie i dążeniu do dobrobytu. Zwracał uwagę na współpracę regionów jako wyraz jednoczenia się Europy. Deklaracja przywiązywała dużą wagę do roli instytucji europejskich w unifikacji kontynentu – w szczególności Wspólnoty Europejskiej i Rady Europy. W sprawach dotyczących obronności duży nacisk położony został na działalność Unii Zachodnioeuropejskiej i Paktu Północnoatlantyckiego. Wyeksponowane zostało także znaczenie takich dokumentów jak Karta Paryska⁴ czy też dwustronne układy polsko-francuski i polsko-niemiecki z 1991 r. Punkt siódmy Deklaracji mówił o niemieckim i francuskim wsparciu Polski i innych państw zza dawnej „żelaznej kurtyny” w nawiązywaniu dialogu politycznego z Zachodem. Co więcej, „Francja i Niemcy popierają wszelkie działania na rzecz zbliżenia Polski i pozostałych nowych demokracji do Wspólnoty Europejskiej. Nalegają one na szybkie zawarcie układów o stowarzyszeniu z demokracjami Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej”⁵. Końcowe fragmenty dokumentu poruszały problemy współpracy w zakresie ekologii, energetyki, komunikacji, technologii, infrastruktury czy też spraw społecznych. Ostatni – dziesiąty – punkt wyrażał przywiązanie do kulturowego dziedzictwa Europy, którego utrzymywanie i rozwijanie uznane jest za jeden z najistotniejszych celów sygnatariuszy Deklaracji, podobnie jak rozszerzenie współpracy w tej sferze i wspieranie kontaktów międzyludzkich. Dalsze kroki związane z działalnością Trójkąta Weimarskiego określone są w podsumowaniu dokumentu, zgodnie

¹ Zob.: P. Cegielski, *Nowa oś dyplomatyczna*. „Gazeta Wyborcza” z 30 VIII 1991, s. 6; *Deklaracja weimarska*. „Rzeczpospolita” z 31 VIII 1991, s. 7; *Deutsches Großkreuz für polnischen Außenminister*. „Der Tagesspiegel” z 29 VIII 1991, s. 4; *Neue Demokratien an EG heranzuführen*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 30 VIII 1991, s. 4.

² Traktat o przyjaźni i solidarności między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską, Paryż, 9 kwietnia 1991. „Zbiór Dokumentów” nr 1/1992, ss. 74-81.

³ Traktat o dobrym sąsiedztwie i współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec, 17 czerwca 1991. „Zbiór Dokumentów” nr 2/1992, ss. 30-53.

⁴ Zob.: „Zbiór Dokumentów” nr 4/1991.

⁵ „Zbiór Dokumentów” nr 2/1992, s. 11.

z którym trzej ministrowie spraw zagranicznych „postanowili spotykać się raz w roku i dodatkowo, gdy będzie tego wymagała sytuacja w Europie”⁶.

Szczyt w Weimarze zainaugurował serię spotkań trójstronnych. Nazwa tego miasta nosła wymiar symboliczny – tutaj powstawały dzieła Goethego i Schillera, którzy wpisali się na trwałe nie tylko do niemieckiej, ale i do europejskiej kultury. Powołanie do życia Trójkąta stało się wyrazem dążenia do współdziałania trzech państw, które historia połączyła bardzo skomplikowanymi więzami wzajemnych relacji. Uogólnione ich postrzeganie prowadzi do wniosków mówiących o tradycyjnej polsko-niemieckiej i francusko-niemieckiej niechęci czy wręcz wrogości, natomiast w stosunkach polsko-francuskich dominować miała wzajemna sympatia, pewne formy współpracy i poparcia⁷. Dopiero najnowsza historia wydaje się nieco zmieniać ten negatywny obraz państwa niemieckiego w oczach Francuzów i Polaków. Wysuwa się sugestia, że pojednanie francusko-niemieckie, symbolizowane Traktatem Elizejskim może być wzorcem dla takiego samego pojednania pomiędzy narodami polskim i niemieckim. Trójkąt może być zatem elementem drogi prowadzącej do tego celu.

Trójkąt Weimarski nie jest w swoim obecnym kształcie organizacją w rozumieniu prawa międzynarodowego, stanowi raczej specyficzne forum dyskusji, wymiany poglądów na najważniejsze aspekty polityki międzynarodowej oraz jest środkiem inspirującym współpracę francusko-polsko-niemiecką w różnych dziedzinach. Głównym przejawem jego działalności są spotkania ministrów spraw zagranicznych (odbywające się corocznie od chwili powołania grupy), ministrów obrony narodowej oraz – ostatnio – głów państw i (w przypadku Niemiec) szefów rządów.

Rozpoczęcie działalności Trójkąta Weimarskiego stało się ważnym elementem aktywności polskiej polityki zagranicznej, a zarazem potwierdzeniem i akceptacją włączenia się Polski do procesów integracyjnych w Europie. Pojawienie się tego forum na arenie międzynarodowej było jednym z ważnych kroków polskiego marszu w stronę politycznych, gospodarczych i militarnych struktur funkcjonujących na obszarze Europy Zachodniej. O przystąpieniu do NATO czy Unii Zachodnioeuropejskiej w Deklaracji Weimarskiej wprowadzić nie było jeszcze mowy, niemniej jednak rozpoczęły się wówczas – przy poparciu Niemiec i Francji – procesy rozszerzenia wojskowych i cywilnych kontaktów z Paktem Północnoatlantyckim. Zainicjowana została wkrótce także dwustronna polsko-niemiecka i polsko-francuska współpraca wojskowa.

Po raz drugi ministrowie spraw zagranicznych, w tym samym składzie osobowym, spotkali się 24 kwietnia 1992 r. w Bergerac, miejscowości położonej na wschód od Bordeaux. W spotkaniu, które – podobnie jak w Weimarze – miało charakter nieformalnej wymiany poglądów, udział wzięli także ambasadorowie Polski i Niemiec we Francji oraz dyrektorzy gabinetów ministrów. Tematem trójstronnych konsultacji stały się najważniejsze wydarzenia zachodzące wówczas w Europie. Wiele czasu poświęcono na omówienie sytuacji w Bośni i Hercegowinie, Afganistanie i Górnym Karabachu. Ministrowie zaprezentowali wspólne stanowisko na temat konfliktów

⁶ *Ibidem*, s. 12.

⁷ Zob.: J. Krasuski, *Europa Zachodnia po II wojnie światowej. Dzieje polityczne*. Poznań 1990; Ch. Royen, *Zjednoczone Niemcy i ich sąsiedzi w Europie Środkowej*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 1/1997.

rozgrywających się na tych obszarach, potępiając rozwiązywanie ich za pomocą konfrontacji zbrojnej. Ogłoszona została jednocześnie pięciopunktowa Wspólna deklaracja ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Polski, w której potwierdzono dotychczas eksponowane cele, czyli „zbudowanie wolnej i zjednoczonej Europy, opartej na zasadach Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej z Helsinek oraz Karty Paryskiej”⁸. Szczególne znaczenie przypisano funkcjonowaniu KBWE, jako organizacji skupiającej grupę 51 państw z trzech kontynentów. Zgodnie ze stanowiskiem trzech ministrów, powinna ona spełniać zasadniczą rolę w zapobieganiu konfliktom i ich rozwiązywaniu. Dostrzeżona została także rola Północnoatlantyckiej Rady Współpracy, która powoli zaczęła stanowić forum dialogu pomiędzy państwami NATO a krajami jeszcze niedawno będącymi członkami wrogiego paktu wojskowego. Pojawiła się zapowiedź rozszerzenia współpracy Unii Zachodnioeuropejskiej z tymi krajami. Brak zatem było jeszcze wówczas pozytywnej odpowiedzi na polskie dążenia do członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim, które w 1992 r. zaczęły być oficjalnie formułowane przez liderów polskiej polityki zagranicznej. Ograniczono się raczej do podjęcia bilateralnej współpracy wojskowej (umowa polsko-francuska z 16 czerwca 1992 r. i polsko-niemiecka z 24 stycznia 1993 r.) i konsultacji w ramach NACC.

Dokument z Bergerac zasygnalizował również chęć pogłębienia współpracy gospodarczej. W czwartym punkcie stwierdzono: „Niemcy, Francja i Polska mają na celu stworzenie wspólnej przestrzeni gospodarczej w Europie”⁹. Francja i Niemcy wyraziły zadowolenie z podpisania przez Polskę (a także Węgry i Czecho-Słowację) umowy o stowarzyszeniu ze Wspólnotą Europejską¹⁰, co nastąpiło kilka miesięcy wcześniej – 16 grudnia 1991 r. (weszła w życie 1 lutego 1994 r.). Oba państwa udzieliły też poparcia dla polskich dążeń do członkostwa w Unii Europejskiej, czego odzwierciedleniem były słowa, iż „Francja i Niemcy dołożą starań, aby stworzona dla Polski przez to porozumienie perspektywa przystąpienia do Unii mogła skonkretyzować się z chwilą zrealizowania warunków ekonomicznych”¹¹.

Zanim ministrowi spraw zagranicznych Trójkąta Weimarskiego zebrał się po raz trzeci, doszło wcześniej – 21 września 1993 r. – do spotkania prezydentów Polski (Lech Wałęsa), Niemiec (Richard von Weizsäcker) i Francji (François Mitterrand) w Gdańsku. Obaj goście otrzymali wówczas doktoraty *honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego. Wszyscy trzej wygłosili przemówienia, w których podkreślali kulturową jedność Europy i przywiązanie do wspólnej tradycji. Co ciekawe, F. Mitterrand nie omieszkał skorzystać z okazji do obszernej krytyki wdzierającej się do Europy amerykańskiej kultury masowej, zwłaszcza w sferze kinematografii¹².

Miejscem kolejnego, trzeciego już spotkania ministrów spraw zagranicznych w dniach 11-12 listopada 1993 r. stała się Warszawa, jednak w zupełnie

⁸ „Zbiór Dokumentów” nr 3/1992, s. 9.

⁹ *Ibidem*, s. 12.

¹⁰ Więcej na ten temat zob.: *Unia Europejska*. Pod red. K. Michałowskiej Gorywody, Warszawa 1998 (rozdział XIV: *Stosunki zewnętrzne, zwłaszcza ss. 422-427*).

¹¹ „Zbiór Dokumentów” nr 3/1992, s. 12.

¹² M. Abramowicz, E. Krzemień, *Kręgosłup Europy?* „Gazeta Wyborcza” z 22 IX 1993, s. 1; P. Adamowicz, *Spotkanie trzech prezydentów*. „Rzeczpospolita” z 22 IX 1993, s. 23.

odmienionym składzie osobowym. Nieco wcześniej – w czerwcu 1993 r. doszło w Polsce do kryzysu rządowego, ustąpienia gabinetu Hanny Suchockiej i rozpisania przedterminowych wyborów. Zwycięstwo odniósł w nich Sojusz Lewicy Demokratycznej i utworzył rząd z Polskim Stronnictwem Ludowym. Prezydent Lech Wałęsa w trakcie prac nad formowaniem rządu zastrzegł sobie prawo wpływu na obsadę resortów obrony, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych. Nowy gabinet w pierwszych publicznych oświadczeniach potwierdził wolę integracji kraju z zachodnimi strukturami bezpieczeństwa oraz z UE. Świadectwem utrzymania dotychczasowego kursu była nominacja Andrzeja Olechowskiego na ministra spraw zagranicznych, który to właśnie reprezentował Polskę podczas wspomnianego Trójkąta Weimarskiego w Warszawie. Przedstawicielem Niemiec był wówczas Klaus Kinkel, natomiast Francji – Alain Juppé. Przeobrażeniu uległa także formuła spotkań – od tej pory tradycyjne nieformalne rozmowy zastąpione zostały spotkaniami delegacji pod przewodnictwem ministrów, zagraniczni goście także spotkali się z prezydentem i premierem Rzeczypospolitej.

Tematem rozmów, podobnie jak wcześniej w Weimarze i Bergerac, były kwestie integracji europejskiej, zacieśnianie przez Polskę więzi z organizacjami zachodnioeuropejskimi oraz środki budowy bezpieczeństwa. Był to jednak okres, w którym państwa zachodnie nie wykazywały jeszcze zbyt daleko idącej akceptacji wobec dążeń Polski do członkostwa w ich strukturach międzynarodowych. Pewien wpływ na taką postawę miał silnie zademonstrowany przez Rosję sprzeciw wobec planów rozszerzenia NATO¹³. Niemniej jednak w ogłoszonej po spotkaniu Wspólnej deklaracji pojawiły się pewne symptomy aprobaty dla tego rodzaju polskich aspiracji. Potwierdzone zostało niemieckie i francuskie poparcie dla polskiego członkostwa w Unii Europejskiej „z chwilą spełnienia niezbędnych po temu warunków”. W ostrożny sposób zasygnalizowana została również możliwość przystąpienia Polski do Paktu Północnoatlantyckiego: „Francja i Niemcy popierają wyrażoną przez Polskę i inne państwa Europy Środkowej wolę ściślejszego stowarzyszenia z europejskimi i atlantyckimi strukturami. (...) jedno z najważniejszych zadań Sojuszu Północnoatlantyckiego polega na wnoszeniu wkładu do stabilności i bezpieczeństwa całej Europy. Wielkie znaczenie miałby sygnał ze strony Sojuszu, wskazujący na zaakceptowanie zasady jego rozszerzenia”¹⁴.

Z punktu widzenia interesów Polski istotne były obietnice, że francuscy i niemieccy delegaci na najbliższym spotkaniu państw Unii Zachodnioeuropejskiej wysuną propozycję wprowadzenia Polski i innych państw Europy Środkowej do tej organizacji jako członków stowarzyszonych. Jednak na spotkaniu UZE, które rozpoczęło się 22 listopada 1993 r. w Luksemburgu, zdecydowano o nierozpatrywaniu wniosku Francji i Niemiec w tej sprawie. W przemówieniu kończącym w Paryżu sesję plenarną, przewodniczący Unii Wilem van Eckelen zadeklarował chęć zacieśnienia więzi z państwami Europy Środkowej, lecz bez nadania im statusu członka stowarzyszonego. Tzw. podwyższony status Polska i osiem innych państw otrzymała dopiero 5 maja 1994 r.

¹³ Zob. szerzej: J. Kiwerska (red.), *Interesy bezpieczeństwa w Europie. Polska – Rosja – Niemcy*. Poznań 1996.

¹⁴ *Wspólna deklaracja ministrów spraw zagranicznych Polski, Francji i Niemiec*. Warszawa 12 XI 1993. „Zbiór Dokumentów” nr 4/1993.

Kolejne spotkanie odbyło się w bawarskiej miejscowości Bamberg 15 września 1994 r. Wszystkie trzy państwa reprezentowane były przez tych samych ministrów, którzy brali udział w spotkaniu warszawskim. Francja i Niemcy wyraziły wówczas aprobatę z powodu wejścia w życie w lutym 1994 r. układu o stowarzyszeniu Polski z Unią Europejską oraz złożenia formalnego wniosku o przyjęcie w jej szereg. Z zadowoleniem spotkał się też fakt zaaprobowania przez Warszawę programu Partnerstwa dla Pokoju. Na wniosek Polski podjęta została decyzja o rozszerzeniu współpracy na takie sfery, jak rolnictwo, komunikacja, kształcenie kadr, sprawy wewnętrzne i wymiar sprawiedliwości oraz współpraca kulturalna. Ta ostatnia miała być realizowana przy pomocy takich instytucji, jak znajdujący się we Frankfurcie nad Odrą Uniwersytet Europejski Viadrina, trójstronny Instytut Kultury, czy Domy Europejskie. W kwestii problemów bezpieczeństwa deklaracja końcowa zaakceptowała po raz kolejny rolę KBWE, NATO, jak również trójstronną kooperację wojskową. Ponownie potwierdzone zostało francusko-niemieckie poparcie polskich dążeń do członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim, jako najważniejszej instytucji strzegącej stabilizacji i pokoju na starym kontynencie. Pomimo zabiegów polskiej dyplomacji jednak oba państwa nadal uchylały się od podania przybliżonego terminu polskiego akcesu do NATO. Jednym z rezultatów spotkania było także ogłoszenie Trójstronnej deklaracji w sprawie kontroli zbrojeń konwencjonalnych w Europie przywiązującej dużą wagę do procesów kontroli zbrojeń w Europie, których podstawą powinien być Traktat o Konwencjonalnych Siłach Zbrojnych w Europie (CFE)¹⁵. Zdecydowano także o utworzeniu nieformalnej trójstronnej grupy roboczej, omawiającej na bieżąco problemy bezpieczeństwa europejskiego i kontroli zbrojeń.

Dnia 26 października 1995 r. areną piątego spotkania szefów resortów spraw zagranicznych (Władysław Bartoszewski, Klaus Kinkel, Hervé de Charette) była stolica Francji. Opublikowana na koniec deklaracja miała o tyle istotne znaczenie, że po raz pierwszy znalazł się w niej przybliżony kalendarz polskich działań w kierunku członkostwa w Unii Europejskiej. Pojawiło się sformułowanie zapewniające, że najważniejsze decyzje związane z przystąpieniem Polski do Unii zapadną na przełomie XX i XXI stulecia. Przedstawiciele Francji i Niemiec zapewnili, że będą dążyć do rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z krajami stowarzyszonymi tuż po zakończeniu unijnej Konferencji Międzyrządowej. Złożyli też obietnicę informowania Polski i innych państw stowarzyszonych o pracach Konferencji. Nowym elementem było podkreślenie roli Ukrainy dla stabilizacji na kontynencie i wyrażone nadzieje na umocnienie prozachodniej opcji w polityce zagranicznej tego państwa.

11 stycznia 1996 r. prezydent Aleksander Kwaśniewski przebywał w Paryżu na uroczystościach pogrzebowych F. Mitterranda. Podczas spotkań oficjalnych i tych nieoficjalnych wysunął propozycję, aby kolejne spotkania Trójkąta Weimarskiego odbywały się nie – jak dotychczas – na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, lecz szefów państw (w przypadku Niemiec – szefa rządu). Jacques Chirac odniósł się pozytywnie do tego projektu, ale w późniejszych rozmowach inicjatywa ta została wstrzymana. Na następnym, szóstym szczycie Trójkąta, głównymi reprezentantami państw nadal byli szefowie resortów spraw zagranicznych (podobnie zresztą, jak i na siódmym). Francję i Niemcy

¹⁵ Zob.: *Współczesne stosunki międzynarodowe*. Wybór tekstów źródłowych z komentarzem. Pod red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 1997.

reprezentowali ci sami ministrowie, którzy prowadzili rozmowy rok wcześniej w Paryżu, przedstawicielem Polski był natomiast Dariusz Rosati. Spotkanie odbyło się 19 grudnia 1996 r., po raz drugi w Warszawie¹⁶. Obaj partnerzy zza Odry konsekwentnie udzielili poparcia polskim aspiracjom członkostwa w Unii Europejskiej i *NATO*. Rozważana była również kwestia uregulowania stosunków pomiędzy Paktem Północnoatlantyckim a Rosją oraz rola OBWE. Francja i Niemcy obiecały informować Polskę o przebiegu prowadzonych rozmów z Rosją na temat ułożenia na nowych zasadach jej koegzystencji z zachodnim blokiem wojskowym, a zwłaszcza karty strategicznego partnerstwa z tym krajem (efektem tych rozmów było podpisanie w Paryżu 27 maja 1997 r. umowy *NATO* – Rosja, która m.in. przewiduje swobodę państw w wyborze sojuszników oraz zobowiązuje *NATO* do nierozmieszczania broni jądrowej na terytoriach nowych państw członkowskich, powołana też została Stała Rada *NATO* – Rosja). Na wspomnianym spotkaniu Trójkąta rozpatrywano także możliwość powołania stałej konferencji państw Unii Europejskiej i krajów do niej dążących (15+11), co proponował już 13 września 1996 r. J. Chirac w czasie wizyty w Polsce. Ustalono, że należy rozpocząć przygotowania do spotkania Trójkąta na szczęblu prezydentów Francji i Polski oraz kanclerza Niemiec.

Rok 1997 rozwiął wiele wątpliwości. W Polsce jesienią odbyły się wybory parlamentarne, w wyniku których doszło do poważnych zmian na scenie politycznej. Sformowany został rząd koalicyjny Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności. Szefem resortu spraw zagranicznych został znawca historii Francji, prof. Bronisław Geremek, cieszący się sporym zaufaniem nadsekwanśkich elit politycznych. Znany stał się także termin rozpoczęcia przyszłych negocjacji w sprawie poszerzenia Unii Europejskiej i *NATO*. 17 lipca sekretarz generalny *NATO* Javier Solana przekazał oficjalne zaproszenie do rozmów w kwestii przystąpienia Polski do Paktu. Odbyły się one w czterech rundach (16 i 29 września oraz 9 i 23 października) w Brukseli. W takiej właśnie atmosferze odbył się siódmy szczyt Trójkąta Weimarskiego w dniu 19 listopada 1997 r. we Frankfurcie nad Odrą. W spotkaniu uczestniczyli B. Geremek, K. Kinkel i Hubert Védrine. W rozmowach dominowała tematyka integracji europejskiej i architektury bezpieczeństwa kontynentu. Przedstawiciele Francji i Niemiec zasugerowali możliwość rozpatrzenia roku 2000 jako daty wejścia Polski do struktur Unii Europejskiej. Minister Geremek zapoznał swych rozmówców z założeniami zbliżającego się polskiego przewodnictwa w OBWE. W związku z pozytywną oceną jej roli w kształtowaniu stabilizacji w Europie, ministrowie zaproponowali stworzenie systemu trójstronnych konsultacji dotyczących działalności tej organizacji oraz modelu bezpieczeństwa na kontynencie. Z inicjatywy H. Védrine'a postanowiono położyć większy nacisk na współpracę w zakresie kultury (przedyskutowano m.in. projekt powstania trójstronnego Instytutu Kultury w stolicy Polski).

Do kolejnego szczytu przedstawicieli Trójkąta doszło 21 lutego 1998 r. w stolicy Wielkopolski. Tym razem jednak, zgodnie z zapowiedziami, w poznańskim ratuszu rozmowy prowadzone były na najwyższym szczęblu. Rzeczywospolitą Polską reprezentował prezydent Aleksander Kwaśniewski, Republikę Federalną Niemiec – kanclerz H. Kohl, Republikę Francuską – prezydent

¹⁶ E. Krzemień, *Potencjał Weimaru*. „Gazeta Wyborcza” z 20 XII 1996, s. 7; M. Wągrow-ska, *Francja i RFN popierają Polskę*. „Rzeczpospolita” z 20 XII 1996, s. 25.

J. Chirac. Politycy ci po raz kolejny w imieniu swych państw wyrazili poparcie dla idei integracji Europy i dążeń Polski do członkostwa w jej organizacjach. Nie było także sprzeczności wobec projektów rozszerzenia dotychczasowej współpracy, mającej głównie wymiar polityczny i wojskowy, na sfery kultury i edukacji¹⁷.

Przed następnym szczytem Trójkąta doszło do istotnych zmian na niemieckiej scenie politycznej. We wrześniu 1998 r. wyborcy obdarzyli zaufaniem Socjaldemokratyczną Partię Niemiec i jednego z jej liderów – Gerharda Schrödera. SPD utworzyła rząd koalicji z Partią Zielonych, której przewodniczącemu – Joschce Fischerowi – powierzono funkcję szefa dyplomacji.

Dziewiąte doroczne spotkanie przedstawicieli Trójkąta Weimarskiego – tym razem w randze ministrów spraw zagranicznych (H. Védrine, J. Fischer, B. Geremek) – odbyło się 6 stycznia 1999 r. w Paryżu. Poprzedzone zostało oświadczeniem polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w którym Polska wyraziła chęć pogłębienia współpracy politycznej w ramach Trójkąta, jak również w sferze obrony, kultury i komunikacji. W oświadczeniu podkreślono, że zdaniem strony polskiej Trójkąt Weimarski nie jest formacją konkurencyjną wobec Unii Europejskiej, a jedynie stanowi jej dopełnienie. Podczas szczytu paryskiego tematem budzącym szczególne zainteresowanie ministra Geremka – w obliczu przesądzonego już wejścia Polski do NATO – była sprawa przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wyraził on pogląd, iż powinno to nastąpić przed końcem 2002 r. Z kolei minister Fischer powtórzył wcześniejsze opinie nowego rządu niemieckiego o niemożności podania konkretnego terminu tego procesu. Ograniczył się do stwierdzenia, że rząd RFN zainteresowany jest jak najszybszym przystąpieniem Polski do UE. Zatem sprawa rozszerzenia Unii nie otrzymała podczas tego spotkania żadnego żywego impulsu. Pojawiły się natomiast nowe projekty kooperacji przemysłów zbrojeniowego i lotniczego. Zapadło też postanowienie, że Warszawa, Bonn i Paryż utworzą związek miast bliźniaczych¹⁸.

Obok tych spotkań istotnym aspektem działalności Trójkąta Weimarskiego były rozmowy ministrów obrony narodowej, jak również współpraca dwustronna w zakresie wojskowości. Już 16 czerwca 1992 r. podpisana została umowa między Polską a Francją, przewidująca m.in. „powołanie mieszanej polsko-francuskiej komisji wojskowej, której zadaniem będzie rozpatrzenie możliwości współpracy wojskowej (...), organizowanie pobytów szkoleniowych oficerów polskich we francuskich szkołach wojskowych, wymiana punktów widzenia na problemy bezpieczeństwa w Europie oraz wzajemne udzielanie informacji technicznych na temat uzbrojenia”¹⁹. Podobny układ zawarty został pomiędzy RP a RFN 25 stycznia 1993 r. Natomiast pierwsze trójstronne spotkanie ministrów obrony odbyło się 3 marca 1994 r. w Paryżu, drugie natomiast w dniach 18-19 lipca tego samego roku w Warszawie. Podczas obu przedstawicielami Polski, Niemiec i Francji byli Piotr Kołodziejczyk, Volker Rühle i François Leotard. Oprócz tradycyjnej już aprobaty dla Polski w jej staraniach o członkostwo w NATO i UZE rozpatrzono bieżącą sytuację

¹⁷ Zob.: A. Krzemiński, R. von Thadden, *Wzór na trójkąt*. „Polityka” z 28 II 1998; Kohl und Chirac befürworten eine schnelle Integration Polens. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 23 II 1998, s. 5; *Cohabitation sur la Seine et la Vistule*. „Le Monde” z 22-23 II 1998, s. 1.

¹⁸ P. Kasznia, *Spotkanie w trójkacie*. „Rzeczpospolita” z 7 I 1999, s. 4.

¹⁹ P. Kasznia, *Polsko-francuska umowa wojskowa*. „Rzeczpospolita” z 17 VI 1992.

międzynarodową. Zapadła też decyzja o zorganizowaniu wspólnych konsultacji na szczeblu ekspertów na temat bezpieczeństwa i doktryn obronnych oraz o prowadzeniu wspólnych ćwiczeń wojskowych i sztabowych. Po raz trzeci ministrowie spotkali się w dniach 2-3 lutego 1997 r., ponownie w Warszawie (Stanisław Dobrzański, V. Rühle, Charles Millon). Rezultatem był układ o współpracy wojskowej trójki. Przewidywał powołanie Wspólnej Wojskowej Grupy Koordynacyjnej celem opracowania trzyletniego programu współdziałania, prowadzenie wspólnych ćwiczeń (w miarę możliwości z udziałem kilku rodzajów sił zbrojnych), seminaria specjalistów z ministerstw obrony, wymianę personelu dla wprowadzenia „idei wielonarodowości” w trzech armiach, konsultacje ministerialne itd²⁰.

Kolejne – czwarte i piąte – rozmowy trójki ministrów obrony miały miejsce 2-3 listopada 1997 r. w mieście, w którym idea Trójkąta wzięła swój początek – Weimarze (poszczególne państwa reprezentowali Janusz Onyszkiewicz, V. Rühle i Alain Richard) oraz we francuskim Salon de Provence (ten sam skład personalny) 18 kwietnia 1998 r.

Warto zauważyć, iż oprócz powyższych form konsultacji trójstronnych różnego szczebla miały miejsce także spotkania parlamentarzystów (3-6 listopada 1992 r. w Bonn oraz 28 maja 1996 r. w Warszawie).

II. WSPÓLPRACA WOJSKOWA

Nie ulega wątpliwości, że współpraca w ramach Trójkąta Weimarskiego przyniosła największe efekty w dziedzinie zacieśniania kooperacji wojskowej. Szczególnie rozwinęło się współdziałanie polsko-niemieckie (poszerzone z czasem – od 1996 r. – o współpracę z duńskimi siłami zbrojnymi). Jego początków doszukiwać się należy już w połowie 1990 r., kiedy to przygotowany został Program rozwoju stosunków i kontaktów wojskowo-politycznych pomiędzy siłami zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec, który przewidywał wymianę informacji, organizowanie spotkań i szkolenie oficerów, przedstawiciele sztabów generalnych, a także poszczególnych oddziałów w ramach różnych rodzajów sił zbrojnych. Od tej pory rozpoczęła się intensywna rozbudowa kontaktów, która przybrała kształt konsultacji zarówno pomiędzy ministrami obrony obu państw, jak i najwyższymi władzami wojskowymi. Dalszym ważnym krokiem był wspomniany już układ o współpracy wojskowej z 25 stycznia 1993 r. Przewidziano w nim współdziałanie w sferze polityki bezpieczeństwa i wojskowości, szkolenia, organizacji sił zbrojnych, czy usuwania szkód powstałych na skutek klęsk żywiołowych²¹.

Utworzenie zainicjowanego przez Pakt Północnoatlantycki programu Partnerstwa dla Pokoju stało się okazją do dalszej intensyfikacji polsko-niemieckiej kooperacji wojskowej. Trzeba przypomnieć, że program PdP zawierał dla wszystkich zainteresowanych państw propozycję współpracy w takich kwestiach, jak dążenie do przejrzystości i otwartości narodowych budżetów

²⁰ Inicjatywa ministrów obrony RFN, RF i RP dotycząca intensyfikacji trójstronnej współpracy polityczno-wojskowej i wojskowej. „Przegląd Środkowoeuropejski” z 20-21 II 1998, s. 45.

²¹ Vereinbarung zwischen dem Bundesminister der Verteidigung der Bundesrepublik Deutschland und dem Minister für nationale Verteidigung der Republik Polen über die Zusammenarbeit im militärischen Bereich von 25. Januar 1993, Bundesministerium der Verteidigung, Bonn 1993.

obronnych i polityki obronnej, demokratyczna kontrola nad armią, wspieranie roli OBWE w regionalnym systemie bezpieczeństwa, rozwój kontaktów militarnych z Paktem Północnoatlantyckim w zakresie planowania, szkoleń i ćwiczeń. Tego rodzaju współpraca miała także prowadzić do wspólnych akcji humanitarnych i pokojowych, wyrobienia poczucia współodpowiedzialności za bezpieczeństwo regionalne, czy też realizacji innych przedsięwzięć, jeśli pojawiłaby się taka potrzeba. Większość spośród państw, które przychylnie zareagowały na tę inicjatywę, podpisała również Indywidualny Program Partnerstwa z Sojuszem Północnoatlantyckim.

Polska od początku wykazała ogromne zainteresowanie udziałem we wspólnych przedsięwzięciach organizowanych w ramach PdP, jednocześnie zacieśniając dwustronną współpracę wojskową z niemieckimi siłami zbrojnymi. Już we wrześniu 1994 r. była gospodarzem manewrów *Cooperative Bridge*. Udział w nich wzięła także niemiecka kompania strzelców. Niemieckie oddziały wojskowe uczestniczyły także – jeszcze tego samego roku – w ćwiczeniach *Tatra 94*. Z kolei strona niemiecka gościła polskie jednostki pod koniec 1995 r. w okolicach Hammelburga, gdzie zrealizowano manewry pod nazwą *Spessart 95* oraz w Müllheim, gdzie wraz z oddziałami francuskimi doszło do ćwiczeń *Concordia 95*.

Polsko-niemiecka współpraca sektora militarnego przybrała formę corocznych programów dwustronnych, przygotowywanych i zatwierdzanych na poziomie ministrów obrony obu państw. Oprócz wspólnych manewrów przewidują one takie obszary kooperacji, jak kształcenie, rozwój kontaktów pomiędzy poszczególnymi jednostkami i formacjami wojskowymi, w szczególności kontakty przygraniczne. Za przykład ścisłych więzów współpracy łączącej takie jednostki mogą posłużyć kontakty 14. Dywizji Grenadierów Pancernych z Neubrandenburga z 12. Dywizją Pancerną ze Szczecina oraz 13. Dywizji Grenadierów Pancernych z Lipska z 11. Dywizją Kawalerii Pancerniej z Żagania. Przykładem współdziałania sił powietrznych jest porozumienie o współpracy pomiędzy niemiecką 3. Dywizją Lotniczą a polskim 4. Korpusem Lotniczym z 19 lipca 1995 r. Niespełna miesiąc później – 16 sierpnia 1995 r. w Warnemünde – zawarta została umowa o partnerstwie pomiędzy Flotyllą Niemieckich Kutrów Torpedowych i Polską 8. Flotyllą Obrony Wybrzeża²². Dopełnieniem tej kooperacji – mającej zazwyczaj przygraniczny charakter – są wzajemne odwiedziny, zawody sportowe, ćwiczenia strzeleckie, organizowanie tzw. dni otwartych drzwi w jednostkach, czy wręcz bali i innych spotkań towarzyskich z udziałem rodzin oficerów. Celem tych działań jest ułatwienie jak najczęstszych kontaktów przedstawicieli sił zbrojnych obu stron, co powinno zaprocentować wzrostem obustronnego zaufania, które jest czynnikiem niezbędnym dla pokojowego rozwoju stosunków i wspólnego wkładu w bezpieczeństwo kontynentu. Współpracy konkretnych jednostek wojskowych towarzyszą intensywne i szczegółowe konsultacje ekspertów na temat logistyki, wyposażenia, roli sił zbrojnych w państwach demokratycznych itp. Szczególny charakter mają rozmowy specjalistów najważniejszych wojskowych szkół wyższych obu państw – hamburskiej Akademii Dowodzenia *Bundeswehr* i warszawskiej Akademii Obrony Narodowej. Jak twierdzi Sven Bernard Gareis, „kontakty wojskowe pomiędzy Polską a Niemcami w dużym stopniu

²² Zob.: B. Koszel, *Mitteleuropa rediwa? Europa Środkowo- i Południowo-Wschodnia w polityce zjednoczonych Niemiec*. Poznań 1999, s. 167.

przybierają taki sam charakter, jaki ma miejsce pomiędzy państwami NATO” i stanowią „ważny krok w dalszym przystosowywaniu polskiej armii do wymogów NATO”²³.

Kontakty dwustronne w sprawach militarnych nie są wyłączną domeną przedstawicieli wojska. Tego typu relacje zawiązują się również pomiędzy cywilami – dziennikarzami, naukowcami. Świadectwem tego jest choćby stała współpraca – od 1995 r. – mającej swą siedzibę w Strausbergu Akademii Komunikacji i Informacji *Bundeswehry* z poznańskim Instytutem Zachodnim, której owocem są dwustronne konferencje.

Istotnym aspektem polsko-niemieckiej współpracy militarnej jest również kształcenie kadr. Oficerowie polscy mają możliwość odbywania specjalistycznych kursów, szkoleń czy też praktyk w jednostkach *Bundeswehry*. Także niemieckie uczelnie wojskowe są otwarte dla Polaków, którzy mogą podejmować studia na którymś z dwóch renomowanych uniwersytetów *Bundeswehry* – w Monachium lub w Hamburgu. Uczestnikom szkoleń umożliwia się wcześniej udział w kursach języka niemieckiego, co jest wynikiem współpracy pomiędzy *Bundeswehrą* a Federalnym Urzędem Językowym. Również oficerowie niemieccy kształcą się w warszawskiej Akademii Obrony Narodowej, uprzednio uczestnicząc w kursach języka polskiego. Mają oni spełniać rolę ważnego ogniwa w związkach pomiędzy Wojskiem Polskim a *Bundeswehrą*, pełniąc istotne funkcje w niemieckich placówkach dyplomatycznych na terenie Polski (np. *attachées* wojskowych) czy też w samych Niemczech (specjalistów do spraw bilateralnej współpracy militarnej).

Ten przegląd polsko-niemieckiej kooperacji wojskowej należy uzupełnić o rozmaite nieformalne inicjatywy, jak działalność różnych fundacji i instytucji, która sprowadza się m.in. do organizowania seminariów pozwalających na wymianę poglądów związanych z polityką bezpieczeństwa²⁴.

Również Francja jest ważnym partnerem Polski w dziedzinie współpracy wojskowej, choć z całą pewnością intensywność kontaktów jest tu znacznie mniejsza niż w przypadku współdziałania polsko-niemieckiego. Jest to zrozumiałe ze względu na odległość dzielącą oba państwa i brak bezpośredniej granicy pomiędzy nimi. Niemniej jednak organizowane są wspólne polsko-francuskie manewry, bądź też ćwiczenia trójstronne z udziałem jednostek polskich, francuskich i niemieckich, czego przykładem są wspomniane wcześniej manewry *Concordia*. Nie bez przyczyny Francja – obok Niemiec i Danii – należy do grona państw, z którymi Polska posiada najintensywniejsze kontakty wojskowe.

III. NIEMCY I FRANCJA WOBEC PRZYSTĄPIENIA POLSKI DO NATO I UNII EUROPEJSKIEJ

Trójstronne polsko-niemiecko-francuskie konsultacje w niemałym stopniu stworzyły pozytywny klimat dla perspektywy polskiego członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Warto zaznaczyć, że na początku lat dziewięćdziesiątych

²³ S. B. Gareis, *Gemeinsam für Stabilität in Europa. Stand und Entwicklungsperspektiven der deutsch-polnischen Sicherheitskooperation*. „WeltTrends” nr 13/1996, s. 45.

²⁴ Szerzej na ten temat zob.: S. B. Gareis, *Gemeinsam für Stabilität in Europa..., passim*, ss. 37-51.

polska dyplomacja nie wyrażała jeszcze otwarcie chęci wstąpienia do *NATO*, ograniczając się do wypowiedzi sugerujących potrzebę przebudowy systemu bezpieczeństwa w Europie, wzrost roli KBWE, rozbudowę powiązań euroatlantyckich itp. Jednocześnie Polska, podobnie jak i inne państwa Układu Warszawskiego, wyraźnie straciła zainteresowanie dalszym członkostwem w tej organizacji. Przejawem takiej opcji były różne gesty, jak np. deklaracja po spotkaniu prezydentów Polski, Czech i Węgier w Wyszehradzie (15 lutego 1991 r.), w której wyrażona została zgoda na rozwiązanie Układu Warszawskiego, czy też odmowa podpisania sugerowanych przez istniejący jeszcze Związek Radziecki klauzul o nieprzystępowaniu do sojuszy niezgodnych z interesami innych państw Układu (podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych i obrony Układu Warszawskiego z 25 lutego 1991 r.).

Były to wyraźne sygnały dla państw zachodnich, jednak z uwagi na sytuację w ZSRR Francja i Niemcy zachowały daleko idącą ostrożność w sprawie wejścia Polski do *NATO*. Już w połowie 1990 r. kanclerz H. Kohl zapewniał przywódcę ZSRR Michaiła Gorbaczowa, że Sojusz Północnoatlantycki nie będzie się starał o pozyskanie nowych członków spośród krajów Europy Środkowej. Również minister Hans-Dietrich Genscher w marcu 1991 r. wysuwał sugestie utworzenia ogólnoeuropejskiej struktury bezpieczeństwa, w której znalazłyby się także kraje środkowo- i wschodnioeuropejskie, bez potrzeby przyjmowania ich do Paktu. Podobne wypowiedzi można było usłyszeć z ust ówczesnego sekretarza generalnego *NATO* Manfreda Wörnera. Także Francuzi wyrażali wówczas dezaprobatę wobec takiej ewentualności, podkreślając przede wszystkim wojskowo-techniczne aspekty problemu – nieznanie terytorium, brak efektywnej logistyki odpowiedniej infrastruktury itp. – choć za ich stanowiskiem stały głównie przyczyny polityczne.

Wyraźne deklaracje ze strony Polski o chęci przystąpienia do *NATO* pojawiły się dopiero w 1992 r. Jednak wówczas Zachód nadal zachowywał ostrożność w tej sprawie, nie chcąc drażnić Rosji, która świeżo po rozpadzie ZSRR starała się określić na nowo swoje miejsce w międzynarodowym systemie politycznym. Państwa środkowoeuropejskie aspirujące do członkostwa w Pakcie nie zyskały akceptacji dla swych dążeń, nie były także usatysfakcjonowane powołaniem w listopadzie 1991 r. Północnoatlantyckiej Rady Współpracy. Wprawdzie Rosja wreszcie w połowie 1993 r. wydawała się być pogodzona z nieuchronnością poszerzenia *NATO*, czego wyrazem było oświadczenie prezydenta Borysa Jelcyna podczas wizyty 25 sierpnia w Warszawie, że członkostwo Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim nie stoi w sprzeczności z interesami Moskwy, jednak w ciągu następnych kilku tygodni Rosjanie wycofali się z tych zapewnień, tłumacząc to błędną interpretacją słów Jelcyna.

Pewną zmianę stanowiska niemieckiego dało się zauważyć w czasie spotkania ministrów obrony krajów członkowskich Paktu Północnoatlantyckiego w Travenmünde w dniach 20-21 października 1993 r. Minister V. Rühle wyraził pogląd, że należałoby przygotować kalendarz przystąpienia nowych państw do *NATO*. Zwyciężyła jednak propozycja zacieśniania regionalnych kontaktów wojskowych poprzez realizację nowej amerykańskiej propozycji – Partnerstwa dla Pokoju. Polska wraz z pozostałymi państwami Grupy Wyszehradzkiej zaakceptowała z konieczności ten projekt, jednak nie ukrywała, że jest zbyt małym krokiem w stosunku do oczekiwań. Brukselski szczyt *NATO* w styczniu 1994 r. nie wniósł niczego zaskakującego, potwierdzona

została propozycja powołania Partnerstwa dla Pokoju i odrzucone wnioski państw Grupy Wyszehradzkiej w sprawie przystąpienia do Paktu²⁵. Prezydent L. Wałęsa nie krył rozczarowania tym faktem. Można było jednak oczekiwać takiego obrotu sprawy, bowiem już w kilka dni przed belgijskim szczytem spotkali się w Bonn ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Polski; K. Kinkel wyraźnie dał do zrozumienia A. Olechowskiemu, że Niemcy w aktualnej sytuacji politycznej nie mogą lekceważyć interesów rosyjskich.

W 1994 r. Europa Zachodnia stopniowo oswajała się z myślą o tymczasowym charakterze Północnoatlantyckiej Rady Współpracy i o niezbędności poszerzenia NATO, co szczególnie dało się zaobserwować w polityce niemieckiej²⁶. Należy przy tym zaznaczyć, że opinie społeczeństwa niemieckiego na temat poszerzenia NATO nie były jednorodne – oprócz poparcia tego procesu pojawiły się niemal równie silne obawy, iż powiększony Pakt okaże się mało skuteczny i – co gorsze – nowi wschodni członkowie mogą stanowić źródło problemów i destabilizacji. Jednak czołowi politycy bońscy nie zamykali Polsce, Czechom i Węgrom drzwi do NATO. Państwa te znalazły sobie szczególnego poplecznika w ministrze obrony RFN V. Rühle. Podkreślał on wielokrotnie, że Europa Środkowa nie może pozostać w próżni politycznej, gdyż taka sytuacja może doprowadzić do powrotu nacjonalizmów w jej państwach, co z pewnością nie odbiło by się bez wpływu na sąsiednie Niemcy. Minister wspierał swoją argumentację faktem, iż kraje te konsekwentnie realizują demokratyczne i wolnorynkowe reformy. Ostrożniejsze stanowisko prezentował minister K. Kinkel, czy też kanclerz H. Kohl²⁷.

We Francji z kolei – oprócz obaw wynikających ze stanowczego sprzeciwu Rosji wobec możliwego przybliżenia NATO do jej granic – koła polityczne zadawały sobie pytanie, czy rozszerzenie Sojuszu o proamerykańsko nastawione kraje Europy Środkowej nie doprowadzi do wzrostu wpływów Stanów Zjednoczonych w Europie. Dlatego też ta tradycyjnie już antyamerykańska postawa Francuzów w połączeniu z niechęcią drażnienia Rosji spowodowała, iż Francja nie była skłonna do zbyt szybkiego otwierania drzwi NATO dla nowych państw²⁸.

Przełomowe znaczenie miała zmiana stanowiska USA wobec projektów poszerzenia Paktu, która zarysowała się w drugiej połowie 1994 r. Wyrazem tego było uchwalenie tzw. poprawki Browna (przewidującej przygotowanie programu współpracy z państwami Grupy Wyszehradzkiej w celu stopniowego przygotowania ich do członkostwa w Sojuszu) oraz utworzenie dwóch komisji opracowania planów powiększenia NATO. Dla państw Europy Zachodniej stało się to także sygnałem do odważniejszego formułowania opinii w tej sprawie. Grudniowe posiedzenie ministrów spraw zagranicznych Paktu potwierdziło chęć rozszerzenia NATO na wschód.

Fakt ten spowodował znaczne ochłodzenie stosunków Zachodu z Rosją, która w tej sytuacji nie podpisała Indywidualnego Programu Partnerstwa dla

²⁵ M. Alterman, B. Węglarczyk, *Partnerstwo dla spokoju*. „Gazeta Wyborcza” z 11 I 1994, s. 1; A. Jagodziński, E. Krzemień, *Praga się cieszy, Warszawa nie martwi*. „Gazeta Wyborcza” z 12 I 1994, s. 1.

²⁶ Szerzej zob.: B. Koszel, *Mitteleuropa redwiva?...*, s. 113.

²⁷ Zob. K. Malinowski, *Polityka Republiki Federalnej Niemiec w latach 1982-1991*. Poznań 1997.

²⁸ Zob. J. Krasuski, *Francja w NATO...*, ss. 79-91.

Pokoju i zapowiedziała wzrost wydatków wojskowych. Moskwa szczególnie stawiała na rolę KBWE – od 1 stycznia 1995 r. OBWE – jako podstawowego filaru w europejskiej architekturze bezpieczeństwa, dążąc jednocześnie do wkomponowania NATO w strukturę OBWE. Tego typu rozwiązania dla państw zachodnich były nie do przyjęcia, jednak stanowcza postawa Rosji wpłynęła na złagodzenie ich kursu. Pojawiła się – silnie wspierana przez V. Rühego – koncepcja rozszerzenia Sojuszu bez rozmieszczania na terytoriach nowych państw członkowskich sił zbrojnych NATO i broni jądrowej. Jednak stanowisko Amerykanów, którzy nie chcieli podejmować tej kwestii do czasu ustabilizowania się sytuacji na obszarze dawnej Jugosławii i – co istotniejsze – wyborów prezydenckich w Federacji Rosyjskiej w czerwcu 1996 r. było podyktowane dużą ostrożnością. Dlatego też szczyt NATO 3 czerwca 1996 r. w Berlinie nie spełnił oczekiwań państw kandydujących²⁹, choć warto podkreślić, iż kanclerz Kohl już następnego dnia na forum Północnoatlantyckiej Rady Współpracy wyraził zrozumienie dla ich dążeń. Minister Rühle, przebywając w Warszawie jeszcze tego samego miesiąca, posunął się nawet dalej mówiąc o nieodwracalności procesu rozszerzenia Paktu. Podobne zdanie wyraził K. Kinkel w czasie swej nieoficjalnej wizyty w Poznaniu³⁰.

W grudniu 1996 r. odbył się szczyt NATO, po którym sprawa rozszerzenia organizacji została przesądzona. Pierwszą grupę państw kandydujących zaproszono na spotkanie NATO do Madrytu w dniach 6-7 czerwca 1997 r. Poprzedzone zostało ono negocjacjami z Moskwą, pogodzoną już z perspektywą przybliżenia się Sojuszu do jej granic, których efektem było m.in. powołanie Stałej Rady NATO – Rosja i zgoda na przystąpienie Rosji do G-7 – grupy najbardziej uprzemysłowionych państw świata. Decydującą rolę w rozmowach z Kremlem odegrał – wraz z amerykańską sekretarzem stanu Madelaine Albright – kanclerz Kohl wspierany przez ministra Kinkla³¹.

Od tej chwili procesy integracji Rzeczypospolitej z NATO nabrały większego tempa. W drugiej połowie 1997 r. odbyły się negocjacje akcesyjne Polski, Czech i Węgier z Paktem. Reprezentanci polskiej polityki zagranicznej odbyli w Brukseli cztery rundy rozmów akcesyjnych z przedstawicielami NATO (pierwsza – 16 września, druga – 29 września, trzecia – 9 października, czwarta – 23 października). Obaj polscy partnerzy z Trójkąta Weimarskiego już w pierwszej połowie 1998 r. ratyfikowali umowę o włączeniu trzech państw Europy Środkowej do Sojuszu. Bundestag uczynił to 26 marca 1998 r., natomiast francuskie Zgromadzenie Narodowe 11 czerwca 1998 r. Sprawa polskiego członkostwa w Pakcie sfinalizowana została 12 marca 1999 r., gdy Polska – wraz z Czechami i Węgrami – złożyła w Stanach Zjednoczonych dokumenty ratyfikacyjne.

Drugim – obok przystąpienia do NATO – priorytetowym celem Polski w jej polityce zagranicznej stało się przystąpienie do Unii Europejskiej. Realizacja tego zamierzenia w odczuciu dużej części społeczeństwa polskiego oznaczać powinna wejście do grona państw o stosunkowo wysokim poziomie życia ludności. Dlatego też kolejne rządy polskie dużą wagę przywiązywały z jednej strony do konieczności wprowadzenia w życie reform uzdrawiających

²⁹ Zob. M. Alterman, *Bardziej europejscy*. „Gazeta Wyborcza” z 4 VI 1996, s. 6 oraz korespondencje „Gazety Wyborczej” z 5-6 VI 1996, ss. 1 i 7.

³⁰ *Będzicie pierwsi w NATO*. „Gazeta Wyborcza” z 20 VI 1996.

³¹ Więcej zob.: B. Koszel, *Mitteleuropa rediviva?*..., ss. 103-133.

gospodarce, z drugiej natomiast – do prowadzenia aktywnej działalności dyplomatycznej mającej na celu promowanie korzystnego wizerunku Polski za granicą i przybliżenie wizji przyłączenia jej do Unii. Także w ramach Trójkąta Weimarskiego polski resort spraw zagranicznych prowadził aktywną akcję dyplomatyczną, której efektem było – co potwierdza treść oświadczeń ogłaszanych po zakończeniu każdego ze spotkań Trójkąta – coraz wyraźniejsza z upływem czasu deklarowana aprobatą Niemiec i Francji dla polskich starań o wejście do UE³².

Szczególnie widoczne poparcie dla Polski istniało ze strony RFN. Niemcy dostrzegły wyraźnie zalety rozszerzenia Unii, postrzegając ten proces zarówno jako powiększenie strefy stabilizacji i bezpieczeństwa międzynarodowego, jak i w kategoriach gospodarczych interesów państwa. Niemcy wprawdzie oficjalnie deklarowały, iż nie należy zamykać unijnych drzwi przed państwami kandydującymi do tej organizacji, niemniej jednak politycy bońscy uważali, że negocjacje członkowskie należy ograniczyć do państw o najwyższym stopniu przygotowania do integracji z UE: Czech, Cypru, Estonii, Polski, Słowenii, Węgier. Dlatego też oficjalne rozpoczęcie rozmów akcesyjnych tej szóstki miało od początku poparcie rządu federalnego. Niemałe znaczenie dla polityków bońskich miał fakt, iż w przypadku przystąpienia Polski i innych państw do Unii Federacja Rosyjska nie wyrażała sprzeciwu, jak miało to miejsce w przypadku Paktu Północnoatlantyckiego.

Koncepcja rozszerzenia UE w opinii niemieckich kręgów rządowych w czasie, gdy ster państwa dźwizył H. Kohl, wiązana była ściśle ze sprawą pogłębienia procesów integracyjnych Unii. Procesy te były uznawane za wzajemnie od siebie uzależnione i nie stanowiące sprzeczności, co świadczyło – w porównaniu do stanowisk większości członków UE, zgodnie z którymi najpierw powinny nastąpić reformy wewnątrz organizacji – o wysokim stopniu poparcia RFN dla unijnych aspiracji krajów „pukających do drzwi” Unii.

W interesach Niemiec, spośród państw prowadzących negocjacje akcesyjne, Polska jest niewątpliwie krajem o największym znaczeniu. Decydują o tym takie czynniki, jak bezpośrednie sąsiedztwo geograficzne, niemały potencjał gospodarczy, duże terytorium i liczba ludności, sieć powiązań ekonomicznych, zaawansowana współpraca regionalna itp. Niemieccy eksperci w rozważaniach dotyczących daty prawdopodobnego przystąpienia Polski do UE przeważnie twierdzili, że będzie to możliwe – w realistycznym wariacie – w latach 2002-2005. Sam kanclerz Kohl wskazywał – szczególnie w połowie dekady – na rok 2000, co jednak szybko okazało się nierealne. Warto jednak przypomnieć słowa kanclerza Kohla z drugiej połowy 1997 r., w którym zapowiadał wstrzymanie procesu rozszerzenia Unii, jeśli w pierwszej grupie państw nie obejmie ono Polski³³.

Powstała jesienią 1998 r. socjaldemokratyczno-„zielona” koalicja rządowa zdaje się stawiać w pierwszej kolejności na reformy wewnątrzunijne, które poprzedziłyby proces rozszerzenia. Rząd G. Schrödera unika spekulacji na temat konkretnej daty przyłączenia Polski i innych krajów do Unii. Potwierdzeniem tego stanowiska może być m.in. wypowiedź ministra J. Fischera podczas paryskiego szczytu Trójkąta Weimarskiego 6 stycznia 1999 r., w której

³² Zob. Roczniki polskiej służby zagranicznej z lat 1993-1998.

³³ Zob.: S. Michałowski, *RFN wobec rozszerzenia Unii Europejskiej*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 2/1998, ss. 23-34.

mówił o potrzebie rozwiązywania konkretnych problemów, zanim dojdzie do dyskusji o datach. Niemniej jednak minister podkreślił przy tym zainteresowanie RFN szybką integracją Polski z UE.

Francja, drugi partner Polski z Trójkąta Weimarskiego, a jednocześnie najważniejszy obok Niemiec promotor integracji europejskiej, zachowywała w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych większą rezerwę względem planów poszerzenia UE na wschód³⁴. Paryż, tradycyjnie zorientowany na współpracę śródziemnomorską, starał się w tym właśnie kierunku skupić ciężar zainteresowania Unii. Francuska dyplomacja niejednokrotnie podkreślała, że należy prowadzić zrównoważoną politykę wobec wschodu Europy i państw basenu Morza Śródziemnego.

Chłodna postawa Quay d'Orsay w sprawie przyjęcia Polski i pozostałych państw Grupy Wyszehradzkiej do Unii wynikała z jeszcze jednego istotnego powodu. Paryż obawiał się, że powiększona o część krajów środkowoeuropejskich Unia z czasem przesunie swój geopolityczny środek ciężkości w stronę Berlina, co spowoduje spadek znaczenia Francji. Przekonaniu temu m.in. dał wyraz premier Edouard Balladur w listopadzie, stwierdzając iż „rozszerzenie Unii na północ i wschód sprawi, że Francja straci swe centralne położenie”³⁵.

Stanowisko francuskie stało się bardziej przejrzyste po objęciu prezydentury przez J. Chiraca w maju 1995 r., który stwierdził, że rozszerzenie w kierunku wschodnim jest niezbędne i nieuchronne. W trakcie francuskiego przewodniczenia Unii, na posiedzeniu Rady Europejskiej w Cannes 27 czerwca 1995 r. zaproszeni zostali także szefowie państw środkowoeuropejskich, stowarzyszonych z UE. Także minister spraw zagranicznych Hervé de Charette 31 sierpnia 1995 r. oświadczył, iż jego kraj nie wysuwa zastrzeżeń w sprawie rozszerzenia Unii na wschód. Nie bez znaczenia był też pogląd, że proces ten może zrównoważyć wzrost wpływów amerykańskich – którego obawiano się zwłaszcza po rozszerzeniu NATO – w Polsce i innych państwach aspirujących do członkostwa.

Wyraźną deklarację akceptacji polskich dążeń ze strony Paryża było oświadczenie prezydenta J. Chiraca z końca 1997 r., który – podobnie jak H. Kohl – poparł polską kandydaturę do UE jako możliwą do zrealizowania już w 2000 r. Jednakże Francja na pierwszym miejscu – obecnie wśród państw UE raczej panuje co do tego zgoda – stawia potrzebę przeprowadzenia reform wewnątrz Unii (wspólna polityka rolna, budżet, fundusze strukturalne i zmiany instytucjonalne, w tym tryb podejmowania decyzji). Potwierdzeniem tego faktu jest wystąpienie podczas amsterdamskiej Konferencji Międzyrządowej (wraz z Włochami i Belgią) z inicjatywą, że rozmowy akcesyjne nie powinny się rozpocząć przed reformą samej Unii.

Ten pobieżny przegląd działalności Trójkąta Weimarskiego pozwala założyć, że główną płaszczyzną współdziałania Polski, Niemiec i Francji stały się sprawy polityki i bezpieczeństwa kontynentu europejskiego oraz kooperacja wojskowa³⁶. Później do katalogu współpracy włączono jeszcze sferę

³⁴ Zob.: S. Parzymies, *Francja wobec rozszerzenia Unii Europejskiej*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 2/1998, ss. 9-22.

³⁵ Cyt. za S. Parzymies, *Francja wobec rozszerzenia Unii Europejskiej*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 2/1998, s. 10.

³⁶ Na temat współpracy Polski, Niemiec i Francji zob. także: V. Guérin-Sendelbach, J. Rulkowski, *Euro-Trio: Frankreich – Polen – Deutschland*. „Außenpolitik”, III 1994, ss. 246-253.

kultury. Od pierwszego spotkania w 1991 r. zaobserwować można stopniową ewolucję stanowiska obu naszych partnerów zza Odry, w sprawie wejścia Polski do struktur zachodnich, zwłaszcza UE i NATO. Początkowo poparcie było dość ostrożne i mgliste (zwłaszcza w sprawie przystąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego), nie precyzujące kalendarza tych procesów. Z biegiem czasu jednak (mniej więcej od początku drugiej połowy tej dekady) stawało się coraz wyraźniejsze, czego przejawem było określenie terminu rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską. Rozpoczęły się one z końcem marca 1998 r. Jest to istotny krok na drodze do integracji Rzeczypospolitej Polskiej z zachodnią Europą, jednak rezerwa polityków zachodnich unikających odpowiedzi na pytania o datę ostatecznego przystąpienia Polski do UE każe studiować zapal polskich entuzjastów integracji. Wprawdzie zarówno Francja, jak i Niemcy podczas rozmów Trójkąta, jak i w innych wypowiedziach czołowych polityków wielokrotnie deklarowały akceptację członkostwa Polski w Unii już w roku 2000, jednak zawsze tym wypowiedziom towarzyszyły zastrzeżenia, iż należy wcześniej wypełnić „odpowiednie ku temu warunki”. Reasumując można potwierdzić fakt poparcia Francji i Niemiec dla idei włączenia się Polski do UE, przy jednoczesnej asekuracji przejawiającej się niechęcią jednoznacznego wskazania terminu.

Trójkąt Weimarski w ciągu ośmiu lat swego istnienia odgrywał pożyteczną rolę w umacnianiu więzi polsko-francusko-niemieckich, aczkolwiek polskie oczekiwania były nieco większe. Liczono na stworzenie osi Paryż – Bonn/Berlin – Warszawa i wprowadzenie formuły zobowiązującej trzy państwa do regularnych konsultacji oraz poszerzenia kooperacji. Trójkąt w opinii Polaków stał się przede wszystkim forum wymiany opinii w najistotniejszych kwestiach dotyczących konstrukcji bezpieczeństwa Starego Kontynentu, koordynacji stanowisk w polityce zagranicznej i współpracy w innych dziedzinach. Okazał się też katalizatorem działań polskiej polityki zagranicznej w dążeniu do integracji RP z państwami i instytucjami europejskimi i atlantyckimi. W odpowiedzi na pytanie o dalszą rolę Trójkąta należy wyrazić nadzieję, że nadal będzie czynnikiem wspierającym wyżej wymienione procesy. Polska pragnie zakotwiczenia w Europie, gdyż nauczona doświadczeniami historycznymi nie chce być obiektem rywalizacji innych, nie liczących się z jej interesem, uczestników stosunków międzynarodowych. Francuska wizja Europy chciałaby postrzegać w niej silny blok regionalny, który mógłby skutecznie konkurować z innymi potęgami (Stany Zjednoczone, Japonia). Niemcy z kolei rozpatrują integrację kontynentu przede wszystkim w kategoriach stabilności ekonomicznej i politycznej³⁷. Pomimo tych różnic odnoszących się do istoty samej integracji europejskiej, jest ona procesem bezdyskusyjnie wspieranym przez siły polityczne państw Trójkąta. Słuszne wydają się być opinie głoszące, że pożyteczne dla tej idei byłoby otrzymanie przez Francję i Niemcy (a więc kraje będące filarem integracji) silnego wsparcia ze strony Polski, największego państwa Europy Środkowej³⁸.

MICHAŁ M. KOSMAN
Poznań

³⁷ Zob. F. Draus, *Trójkąt Weimarski: w poszukiwaniu sensu*. „Przegląd Środkowoeuropejski” z 20-21 II 1998.

³⁸ R. Kuźniar, *Wspólne powołanie na drodze do europejskiego zjednoczenia*. „Tygodnik Powszechny” nr 21/25 V 1995.